Nr. 329. We Lwowie czwartek dnia 22 sierpnia 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.

Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Ruch wyborczy

Lwów. W sali gimnastycznej szkoły im. Konarskiego przy ulicy Leona Sapiehy, odbyło się wczoraj o 7 wieczorem przy obecności kilkudziesięciu osób zgromadzenie przedwyborcze. Stanął mianowicie w sali kandydat lekarz i radny miasta, dr. W e i g e l. W długiem przemówieniu zaznaczył się p. Weigel jako kandydat opozycji.

P. Romanowicz chce dnia 27 bm. złożyć sprawozdanie ze swych czynności poselskich i w tym celu wniósł do rady miejskiej podanie o pozwolenie użycia na sejmik sali ratuszowej.

Grybów. W sprawie wyboru posła z kurji wiejskiej powiatu grybowskiego, hr. Ignacy Bobrowski ogłasza następujące pismo: Do szanownych wyborców kurji gmin wiejskich powiatu grybowskiego. Zachęcony przez wielebne duchowieństwo i inne osobistości powiatu do postawienia mojej kandydatury na posła z gmin wiejskich powiatu grybowskiego, przyobiecałem życzeniu zadość uczynić pod warunkiem, jeżeli do dnia wyboru ureguluję moje osobiste stosunki w ten sposób, że uzyskam prawo wyborcze. Ponieważ z powodu krótkiego terminu, w którym wybór posła ma nastąpić, nie mogę stosunków tych uregulować, tem samem nie mogę mojej kandydatury postawić, przeto dziękuję wszystkim, a przedewszystkiem wielebnemu duchowieństwu za okazaną mi życzliwość i oświadczam, że w przyszłości gotów jestem podjąć się każdej pracy dla dobra powiatu, jeżeli do niej powołany zostanę."

Ignacy hr. Bobrowski.

Wobec zrzeczenia się hr. Bobrowskiego wyłoniły się tu dwie kandydatury: hr. Adama Skrzyńskiego, dotychczasowego posła z powiatu gorlickiego i p. Bolesława Długoszewskiego, inżyniera i właściciela Bobowej.

Kałusz. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Dziękując szan. wyborcom z mniejszych posiadłości pow. kałuskiego, którzy byli łaskawi poprzeć moją kandydaturę, na życzenie centr. komitetu, uznając potrzebę solidarności w obozie narodowym, oświadczam, że w pow. kałuskim na posła kandydować nie będę i kandydaturę dra Wursta poprzeć jestem gotów. *Henryk Mierzeński.*

Sanok. W pow. sanockim z mniejszej własności staje jako kandydat nie Jan hr. Potocki, jak niektóre pisma doniosły, ale p. Włodzimierz Truskolaski.

Stanisławów. Z wielkiej własności okręgu stanisławowskiego oprócz dwóch dotychczasowych posłów pp. Wojciecha Dzieduszyckiego i Stanisława Brykczyńskiego zamierza ubiegać się o mandat także p. Włodzimierz Gniewosz.

Stryj. Do jednego z pism popołudniowych donoszą: Obok Stryja, we wsi Dzieduszyce Wielkie, jest większa parafja. Gr.-kat. proboszczem jest tam ksiądz Józef Niżankowski. W niedzielę po nieszporach, ks. Józef Niżankowski ubrany w ornat, stanął w cerkwi w drzwiach carskich wrót i taką przemową obdarzył swych parafjan:

Kochani moi parafjanie i gospodarze!

W naszym powiecie mamy pełno „chruniów" i zdrajców. Wielu nie trzyma z prawdziwymi chrześcijanami, Rusinami, ale z poganami, Lachami i Żydami. Zaklinam was w imię Boże, nie wybierajcie łotrów, szlachciców, panów, ale Rusinów i to teraz, kiedy staje do boju nasz prowodyr dr. Oleśnicki. Kandydatem ze strony polskiej jest graf Karol Dzieduszycki, to złodziej, on ukradł przy wyborach z Żydami 60 głosów w Drohobyczu, dlatego został posłem. Panowie, szlachcice, to złodzieje, kradną, a potem się strzelają. Ja nie boję się nikogo, ani p. Stanisława Matkowskiego, ani grafa Dzieduszyckiego, a nawet Najjaśniejszego Pana! Niech przepadają Lachy, ci przybłędy!

Po tem kazaniu przybyli wieśniacy do hr. Dzieduszyckiego i oświadczyli mu to, co ksiądz Niżankowski mówił w cerkwi.

Hr. Karol Dzieduszycki, natychmiast wniósł skargę do sądu o oszczerstwo, równocześnie żandarmerja wniosła także doniesienie na ks. Niżankowskiego. Ks. Niżankowski, chłopom nie chce chrzcić dzieci, dokąd nie dadzą przyrzeczenia, że będą głosowali na prawyborców takich, jakich on wskaże, ku czemu służy mu do pomocy towarzystwo cerkiewne „Monachji" (jest to podobne do bractwa, towarzystwa takie istnieją w prawosławnych cerkwiach. P. Red.) tam zaprzysięga każdego wieśniaka, że nie śmie głosować, tylko na księdza lub tego, kogo on wskaże.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 22 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował nadzw. profesora dra Piotra Łada Bieńkowskiego zwyczajnym profesora archeologji klasycznej na uniwersytecie krakowskim.

Cesarz zamianował starostę Szymanowskiego radcą namiestnictwa w etacie namiestnictwa lwowskiego.

Sankcja monarsza.

Praga 22 sierpnia. Uchwalona przez sejm czeski zmiana ordynacji wyborczej do sejmu w tym duchu, aby wybory do sejmu z gmin wiejskich odbywały się bezpośrednio uzyskała sankcję monarszą.

Pogrzeb śp. dra Kaizla.

Praga 22 sierpnia. Wczoraj odbył się pogrzeb Kaizla; wzięli w nim udział ministrowie Boehm-Bawerk i Rezek, namiestnik hr. Coudenhove, bardzo liczni reprezentanci władz rządowych, posłowie do rady państwa i do sejmu, a w tej liczbie i członkowie klubu czeskich posłów z Morawy i klubu ruskiego, reprezentanci uniwersytetu czeskiego, izb handlowych, stowarzyszeń itd. Wieńców złożono bardzo wiele, między innymi od rady ministrów, ministerstwa finansów, ministrów Boehm-Bawerka i Rezeka i od namiestnika. Wzdłuż całej drogi do cmentarza mnóstwo publiczności tworzyło szpaler. Nad grobem przemawiał przewodniczący młodoczeskiego komitetu wykonawczego dr. S k a r d a, sławił zmarłego jako patrjotę, uczonego i polityka, którego zgon nietylko dla rodziny i przyjaciół jego, lecz dla całego narodu czeskiego stanowi stratę niepowetowaną. Między innymi nadeszły kondolencje od posłów Jaworskiego i Chamca i od namiestnika Pinińskiego, który telegrafował do dra Pacaka: Proszę przyjąć jako przewodniczący klubu czeskiego wyrazy szczerego spółczucia z powodu śmierci ekscelencji dra Kaizla, dla którego zawsze żywiłem głęboki szacunek i szczerą przyjaźń.

Praga 22 sierpnia. Ministrowie Boehm-Bawerk i Rezek złożyli wczoraj osobiście kondolencję wdowie po Kaizlu.

Ustawa przemysłowa.

Wiedeń 22 sierpnia. *Polit. Correspondenz* donosi, że zapowiedziane w Izbie posłów przez ministra handlu barona Calla przedłożenie rządowe, dotyczące zmiany i uzupełnienia ustawy przemysłowej, zostało już w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wypracowane i rozesłane Izbom handlowym i przemysłowym, które o niem po wysłuchaniu powołanych korporacji przemysłowych wydać mają opinję.

Ruch handlowy w Austrji.

Wiedeń 22 sierpnia. Przywóz w austro-węgierskim obszarze cłowym wynosił w miesiącu lipcu 134·8 milj. kor., o 0·8 milj. kor. mniej, niż w lipcu r. 1900. Wywóz wynosił 150·2 milj. kor., o 16·7 milj. kor. mniej, niż w lipcu roku ubiegłego. Aktywum bilansu handlowego wynosiło więc 15·4 milj. kor., wobec 32·9 milj. kor. w roku 1900.

Od początku stycznia do lipca rb. włącznie, przywóz dosięgnął cyfry 977·3 milj. kor., wywóz 1044·5 milj. kor. Aktywum bilansu za ten okres 7-miesięczny wynosi przeto 66·2 milj. kor., wobec 98 milj. kor. w tym samym okresie roku ubiegłego.

Zatarg francusko-turecki.

Paryż 22 sierpnia. Ajencja Havasa donosi z Konstantynopola: Mimo formalnych zapewnień ministra spraw zagranicznych i mimo słowa, danego przez sułtana ~~ambasadorowi~~ francuskiemu Constansowi, sułtan cofnął przyrzeczenia, jakie uczynił w sprawie likwidacji pretensji spornych wobec Francji. Skutkiem tego ambasador zawiadomił pierwszego sekretarza sułtana, że wszelkie stosunki do banku otomańskiego uważa za zerwane i komunikuje to równocześnie własnemu rządowi.

Wypadki w Chinach.

Londyn 22 sierpnia. *Times* ogłasza pekiński protokół pokojowy. Pierwsze cztery artykuły mówią o komisjach pokutniczych („Sühnemissionen") i o ukazaniu rozmaitych dostojników chińskich. Artykuł 5 wprowadza 2-letni zakaz przywozu broni amunicji do Chin, który to zakaz może być w razie potrzeby przedłużony jeszcze na 2 dalsze lata. W artykule 6 jest mowa o odszkodowaniu wojennem, ustalonem w cyfrze 450 miljonów taelów, tudzież o warunkach umorzenia i gwarancji. Artykuł 7 dotyczy odgraniczenia i obrony dzielnicy poselskiej w Pekinie. Reszta postanowień odnosi się do kwestji połączenia Pekinu z morzem, rewizji traktatów handlowych, regulacji rzek, nakoniec przemiany Czungliamenu w ministerstwo spraw zagranicznych, tudzież zmiany ceremoniału dworskiego dla audjencji posłów obcych mocarstw.

Berlin 22 sierpnia. Biuro Wolfa donoszi z Pekinu: W okolicy Pekinu zamordowali przed 2-ma tygodniami zbójcy urzędnika Lloydu. Zarządzono środki celem schwytania mordercy.

Wojna w Transwaalu.

Kapsztad 22 sierpnia. Biuro Reutera donosi: Boerzy od kilku tygodni podążyli w kierunku Barthlyeast; pochód ich wstrzymuje policja kolonji Przylądka i inne miejscowe wojska. Barthlyeast posiada silną załogę; wskutek bliskości nieprzyjaciela, miasto to odcięte jest od komunikacji pocztowej i telegraficznej.

Wenezuela-Kolumbja.

Londyn 22 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Hay udaje się dziś do Kantonu, aby z prezydentem Mac Kinleyem omówić sytuację w kwestji Kolumbji. Ton wywodów prasy niemieckiej uważają tam jako nieuzasadniony i tłumaczą go tylko niedokładną znajomością zamiarów rządu Stanów Zjednoczonych, który nie myśli bynajmniej posunąć się dalej, niż tego wymaga obrona interesów amerykańskich i spełnienie zobowiązań zawartych w traktacie z r. 1846.

„Los von Rom!“

Halle 22 sierpnia. Prezydjum związku ewangelickiego wyznaczyło na trzeci kwartał rb. 200.000 marek na poparcie ruchu ewangelickiego w Austrji.

Poselstwo marokkańskie.

Paryż 22 sierpnia. Misja marokkańska opuściła onegdaj Paryż i wyjechała do Tulonu, skąd w piątek odpłynąć ma do Tangeru.

Na wygnanie.

Stambuł 22 sierpnia. Na parowcu „Murvet“, który odpłynął niedawno do Jemen, znajdowało się 35 osób skazanych na wygnanie, między niemi dwóch eunuchów, cztery damy pałacowe i dwie kobiety z haremu sułtana, podejrzanych o podłożenie ognia w pobliżu sypialni sułtana, oraz 26 osób, które aresztowane zostały w domu pewnego Egipcjanina, jako podejrzane o uknucie spisku na życie sułtana. — Oprócz tego znajduje się na statku około 200 osób, oficerów i żołnierzy z rodzinami, którzy wysłani zostali do wzmocnienia garnizonu tureckiego w Jemenie.

Dramat rodzinny.

Budapeszt 22 sierpnia. W miejscowości Szilas, 18-letni chłopak wiejski Sele zastrzelił kochanka swej matki niejakiego Rohacsa, a drugim strzałem zranił matkę. Selowa, będąc wdową, mimo próśb syna, nie chciała zerwać kompromitującego ją stosunku z Rohacsem, czem Sele przyprowadzony do rozpaczy, postanowił oboje zabić. Sele oddał się sam w ręce sądu.

Pożar.

Oksenizsa (w komitacie Barcs) 22 sierpnia. Wczoraj wybuchł tu pożar i zniszczył 32 domów.

Katastrofa na morzu.

Brest 22 sierpnia. W porcie Treguier przewróciła się łódź, przyczem utonęło piętnaście osób.

Burza.

Saragossa 22 sierpnia. W miejscowości Villanueva do Iloca zawaliło się wskutek burzy 40 domów; 6 osób zginęło. Szkoda wynosi kilka miljonów.

Budapeszt 22 sierpnia. Poseł sejmowy Ludwik Mezlenyi, członek partji niezawisłej, umarł wczoraj.

Rzym 22 sierpnia. Ajencja Stefaniego donosi z Sigmaringen, że umarł tam wczoraj rano generał Minorytów O. Ludwik Lauer.

Defraudacje w Banku ormiańskim.

Lwów 22 sierpnia.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po ś. p. Bohdanowiczu przesłuchano jeszcze dwóch świadków, a mianowicie członka rady nadzorczej Banku ormjańskiego, p. Teofila Issakowicza, starszego komisarza skarbowego i urzędnika Banku ks. kan. Mikołaja Mojżeszowicza.

P. Issakowicz, bratanek ś. p. ks. arcybiskupa, potwierdził zeznania oskarżonego, iż skutkiem regulacji waluty i spadku cen srebra był w Banku ubytek, wynoszący do 10.000 zł. W sprawie szkontra w r. 1897 zeznał zgodnie z poprzednim świadkiem, p. Bohdanowiczem. O życiu prywatnem oskarżonego nic mu nie wiadomo. Przed laty żyli nawet w przyjaźni, później zaś te stosunki oziębły. Z lat tych wyraża się o ks. Mardyrosiewiczu, jako o doskonałym człowieku i wzorowym kapłanie, choć nie był ascetą. Był to charakter miękki, podatny. Dodaje w końcu, że ś. p. stryj jego, arcybiskup, na łożu śmierci przebaczył ks. Mardyrosiewiczowi. (Oskarżony płacze).

Świadek ks. kanonik Mojżeszowicz zeznaje, iż podczas swego urzędowania nie zauważył, aby się działy w Banku jakieś nieprawidłowości. Oskarżony miał zawsze wstęp do kas i do skarbca. Kiedy po powrocie z prokuratorji ks. Mardyrosiewicz przyznał się przed świadkiem do wszystkiego, świadek zapytał: „Co ksiądz zrobił?“ — Na to otrzymał odpowiedź: „Musiałem ciężar z serca zrzucić“. Winę zagrzebania się kanonika przypisuje głównie spekulacjom naftowym i zamiłowaniu do wynalazków, co wszystko zawiodło.

Po odczytaniu statutu Banku „Pii Montis“ i zeznań, złożonych przez oskarżonego w prokuratorji, odroczył przewodniczący rozprawę do dziś.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 22 sierpnia

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „San-Toy“, chińska operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz Czwartek (22): Filiberta O. Wschód słońca o godzinie 5 minut 11, zachód o godzinie 6 minut 52

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 13° C; pochmurno; ochłodno

Z kolei państwowych. Minister kolei uwolnił starszego komisarza maszyn Władysława Namysłowskiego od obowiązków naczelnika ogrzewalni w Nowym Sączu, oraz przeniósł asystenta Stefana Pełeńskiego, na jego własne żądanie, z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji wiedeńskiej; dalej mianował starszego komisarza budownictwa Teodora Rybaka z dyrekcji we Lwowie, zastępcą naczelnika sekcji konserwacji Przemyśl I; nakoniec przeniósł ze względów służbowych: komisarza budownictwa Jakóba Spetta z dyrek ji krakowskiej do ekspozytury dla trasy w Schwarzach; adjunkta Józefa Bodyńskiego z dyrekcji krakowskiej do kierownictwa budowy Lwów II. oraz koncepistę kolejowego dra Witolda Sienkiewicza z kierownictwa budowy Lwów II do dyrekcji w Krakowie.

Z teatru. Panna Michnowska i panowie Bednarczyk i Klimontowicz opuścili scenę lwowską, przenosząc się do Poznania.

Pod zarzutem morderstwa. Do policji lwowskiej wpłynęło doniesienie, że niejaki Jędrzej Stanasiuk, lat 45 liczący, rodem z Dolnicza, obecnie we Lwowie przy ulicy Bilińskich zamieszkały, miał się dopuścić morderstwa na swej własnej żonie. Miał się on sam wyrażać, że żony jego niema na świecie; innym znowu opowiadał, że żona jego odsiaduje karę więzienia u Marji Magdaleny. Agenci policyjni Pacana i Weinstock przychwycili wczoraj wieczorem Stanasiuka na ulicy św. Marcina. Nie przyznaje on się do winy, a natomiast podał, że żona jego siedzi w kryminale pod przybranem nazwiskiem Marji Marynowskiej. Tymczasem agenci zbadali, że Stanasiukowa odbywała karę więzienia, ale jeszcze w r. 1890. Co się teraz z nią dzieje, dochodzenia dalsze wyjaśnią. Na każdy sposób Stanasiuka zatrzymano w więzieniu.

Jeszcze Fiołek. Przeciw byłemu portjerowi gmachu pocztowego Fiołkowi, wpływają do policji doniesienia, świadczące, że ten pomysłowy pan puszczał się jeszcze i na inne kawały, manowicie „wyrabiał“ posady I tak, panu Stanisławowi N. obiecał wyrobić posadę na poczcie za 100 koron wynagrodzenia. A conto pobrał nawet 16 koron od biedaka.

Właścicielka pierścionka brylantowego, który, jak donieśliśmy, niejaki Dmytro Duch zastawić chciał w oddziale zastawniczym Banku dla handlu i przemysłu, przyczem został aresztowany, już się znalazła. Jest nią panna Bollero, artystka Colosseum. Duch przez to, iż zamiast oddać pierścionek jako zgubę na policję, poniósł go zastawić, nietylko utracił prawo do znaleźnego, ale nadto dostał się do aresztu

Kilogram mięsa ukradła wczoraj rano na placu Halickim z ławy rzeźnika Franciszka Pirisa, niejaka Walerja Hakinowa Oddano ją do aresztu.

Dobra sługa. P. Amalja Weberowa, krawczyni, zgodziła wczoraj sługę, Joannę Peszek. Sługa ta pobyła ledwie godzinę, ale w tym czasie skradła bluzkę i uciekła.

Złodziejski schowek. Agenci Finkelstein i Przestrzelski dokonali wczoraj rewizji u notowanego złodzieja, Stanisława Łuszczyszyna na Zamarstynowie i zakwestjonowali tam różne rzeczy, z kradzieży pochodzące.

Awanturnica. W ulicy Kościelnej wyrzucono wczora popołudniu ze szynku w stanie zupełnego opilstwa, szewcową Michalinę Grudnicką która pobiła się z drugą jakąś kobietą — o kochanka podobno. Policjant znalazłszy Grudnicką leżącą na ulicy, podprowadził ją na stację ratunkową, gdzie Grudnicka wyprawiła ogromną awanturę, nie dając sobie opatrzyć trzycentymetrowej rany na głowie, zadanej jej szklanką przez rywalkę. Uspokoiła się dopiero na policji, skąd ją po wytrzeźwieniu, do domu puszczono.

Bracia Sjamscy. Pewna kobieta w Zagrobeli pod Tarnopolem, powiła bliźnięta, zrośnięte z sobą tak, jak sławni swego czasu bracia Sjamscy. Dzieci wkrótce po urodzeniu zmarły. Matka ma się dobrze.

Poświęcenie nowego budynku gimnazjum ruskiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 1 września rb. Na uroczystość tę przybędzie do Kołomyi namiestnik, hr. Piniński

Wielka kradzież. Z Tarnopola doniesiono telegraficznie lwowskiej dyrekcji policji, że wczorajszej nocy skradziono na szkodę p. Józefa Budzińskiego książeczkę gal. kasy oszczędności opiewającą na 16 000 koron, oraz gotówką 18 000 koron w walucie koronowej, jakoteż 1600 koron w imperjałach francuskich.

Powódź. Dnia 20 bm. nastąpiło oberwanie się chmury nad Drohobyczem. Wskutek strasznej ulewy, trwającej przeszło dwie godziny, woda zalała niżej położoną część miasta nad potokiem. W okolicy Drohobycza powódź wyrządziła także olbrzymie szkody, unosząc zboże w kopach, ule z pszczołami, siano, deski itp.

Straszny wypadek. W Burakowcach w powiecie zaleszczyckim z powodu uroczystości Spasa, przypadającej w poniedziałek, strzelano przed cerkwią z moździerzy. Jeden z moździerzy pękł, a kawałki jego raniły kilka w pobliżu stojących osób. Jeden z chłopów, uderzony odłamem moździerza w piers, został tak ciężko raniony, iż w pół godziny później umarł; drugiemu odłam moździerza złamał nogę.

Wystawa w Marmaros-Sziget. Na Węgrzech tuż za naszą granicą, o parę stacji kolejowych od Worochty, urządzili Węgrzy wystawę rolniczą, leśną, przemysłową, balneologiczną i etnograficzną. Otwarcie jej nastąpi 25 b. m. i na tę uroczystość przybędzie z Pesztu cały dygnitarjat. Na wystawie, która potrwa tylko tydzień, podobno bardzo godne są widzenia wyjątkowej piękności kilimki, robione przez tamtejsze Rumunki. Znakomity ma być także dział leśny. Dla gości, którzy przybędą na wystawę, komitet urządza wycieczkę do podziemnego jeziora Ronaszek, skąd Węgrzy czerpią sól. Ogłoszenia zapowiadają liczne zabawy.

Śnieg jako izolator. Niedawno prof. Janssen zakomunikował akademji umiejętności w Paryżu, że według dokonanych na Mont-Blanc obserwacji, śnieg stanowi dobry izolator dla przewodów elektrycznych. Prof. Ricco z obserwatorjum na Etnie potwierdził obserwację powyższą. Obecnie jednak Hann podaje w *Meteorologische Zeitschrift*, że fakt powyższy od dawna jest znany. Obserwatorjum na Sonnblick połączone jest z sąsiedniem miasteczkiem telefonem, który w zimie częstokroć podlegał uszkodzeniu skutkiem mrozu i zawiei. Zauważono przytem, że przerw w komunikacji nie było, o ile drut nie był przerwany, lecz tylko oderwał się od słupów i leżał na śniegu. Od tego czasu na zimę zawsze zdejmują druty telefonu i zakopują je w śniegu, aby od przerw i uszkodzeń się zabezpieczyć. Bernard Brunlus, zarządzający obserwatorjum w Puy po Dome, komunikuje również, że od lat 20 korzysta z izolujących własności śniegu.

Pocałunek płatny w terminie. Szczególną sprawę roztrząsały w tych dniach sądy paryskie Rzecz się tak miała: W roku 1896, 2 kupcy pp. E. i F. siedzieli razem w piwiarni. Ponieważ uczta przeciągała się zbyt długo, po ojca przyszła wysłana z domu panna E.

Przyjaciel pana E., p. F., zobaczywszy dziewczę, chciał ją pocałować. Panna opierała się. Wówczas F. wobec licznych świadków oznajmił, że w dzień dojścia do pełnoletności, dziewczę, tytułem wynagrodzenia otrzyma 500 marek. Panna E. zgodziła się. Gdy doszła do pełnoletności, zażądała od przyjaciela ojca spełnienia obietnicy, lecz ten stanowczo odmówił. Wówczas rezolutna dziewczyna wniosła skargę do sądu. Tak trybunał 1 instancji, jak i sąd apelacyjny skazali kupca na wypłacenie przyrzeczonej sumy dziewczęciu. Sąd wyrok opierał na tem, iż zwykły pocałunek nie zalicza się do złych obyczajów, umowa była zupełnie prawną, pocałunek tedy winien być zapłacony w terminie.

Bitwa z cyganami. Mieszkańcy wioski Titz w obwodzie juljackim nad Rene, stoczyli tymdniami walkę z cyganami, którzy w 30 wozów stanęli taborem pod wsią. Cztery cyganki z bandy napadło na rzeźniczkę, siedzącą samą w sklepie, ale je zatrzymano, a od cyganów żądano, aby się natychmiast ze wsi wynieśli. Cygani odmówili i zająwszy pozycję obronną przy wozach, poczęli strzelać z rewolwerów, przyczem zranili jedną 11-letnią dziewczynkę. Po tym krwawym czynie uzbroili się i wieśniacy i ścigali uciekającą bandę aż do Kliwji, gdzie żandarmerja zatrzymała 12 wozów i wszystkich cyganów i cyganek.

O królewską interwencję. W Lizbonie zaangażowało się do teatru „Trinidade" pięć hożych i ładnych hiszpańskich artystek, lecz impresarjo razem z kasą umknął. Artystki znalazły się bez sposobu do życia, oraz bez funduszów na drogę do domu. Konsul hiszpański nie chciał, czy nie mógł żadnej udzielić pomocy, młode więc dziewczęta postanowiły udać się do króla, aby przed nim pożalić się na biedę i poprosić o zasiłek. Łatwiej było zebrać się na takie postanowienie, aniżeli je wykonać. Audjencji nie mogły uzyskać, a podanie na piśmie nie byłoby odniosło skutku. Pomysłowe Hiszpanki znalazły sposób. Postanowiły, że muszą króla spotkać na przechadzce w parku pałacowym. I to nie było znowu tak łatwe, jakby się zdawało, bo w chwili, gdy król schodził do parku, policja usuwała publiczność nieco dalej. Dziewczęta ukryły się tedy w krzakach i udało im się w tej kryjówce doczekać monarchy. Gdy go zobaczyły, wybiegły. Don Carlos zatrzymał się zdziwiony i z uśmiechem powitał piękne artystki, zapytując zarazem, czego sobie życzą? Wówczas dziewczęta, płacząc, opowiedziały o swojej biedzie. Król, który nie z kamienia ma serce, a szczególniej dla ładnych buziaków, dał się łatwo wzruszyć. Porozmawiawszy dłużej nawet, niż tego koniecznie było potrzeba, z petentkami, wręczył im pieniądze. Dziewczęta, rozumie się, pragnęły ucałować dłoń królewską na podziękowanie, lecz Don Carlos na to nie pozwolił. Jak niedyskretni świadkowie twierdzą, król wolał sam pocałować ucieszne dzieweczki.

Liczba ludności miast.

Największe miasta na kuli ziemskiej następują po sobie według najnowszych obliczeń w tym porządku:

I. Miljonowe: Londyn (bez przedmieść) liczący 4,589 000 mieszkańc., New-Jork 3,437 000 Paryż 2,714.000, Kanton 2,500.000, Berlin 1,884.000, Chicago 1.699 000, Wieden 1,675.000, Pekin 1.600.000, Tokio 1,440.000, Petersburg 1,439.000, Filadelfja 1.294.000, Carogród 1,125.000 i Moskwa 1,036,000.

II. Więcej, niż pólmiljonowe: Kalkutta 862.000, Hankon 850 000, Bombaj 822.000, Buenos-Ayres 821.000, Oska 821.000. Rio-Janetro 800 000, Glasgow 734.000, Budapeszt 729 000, Hamburg 706 000, Hanguczon 700.000, Fu-czon 650 000, Warszawa 638.000, Liverpool 635.000. Szanghaj 615.000. St.-Louis 575 000, Kahira 570 000, Boston 561.000, Bruksela 560 000, Manchester 549.000, Neapol 544.000, Amsterdam 521.000, Birmingham 520.000, Rzym 512,000, Madryt 512.000, Baltimore 509.000, Barcelona 509.000, Nan Kiog i Suczen po 500.000 mieszkańców.

III Mniej, niż pół miljona mają: Monachjum 499 000, Medjolan 492.000, Ljon 481.000, Kopenhaga 476.000, Praga 475.000, Melbourne 470 000, Lipsk 455.000, Madras 453.000, Marsylja 447.000, Leeds 431.000, Sidney 427 000, Wrocław 423,000, Haydarabad 415,000, Odesa 405.000, Drezno 305.000, Cleveland 382.000, Edynburg 376 000, Kolonja 372.000, Sheffield 366.000, Dublin 362.000, Turyn 359.000. Kioto 353.000, Buffalo 352.000, Belfast 348.000, St-Francisco 343.000, Meksyk 340.000, Cincinati 326 000, Bristol 324.000, Pittsburg 322.000, Św. Jakób 321.000, Aleksandrja 320.000, Rotterdam 318.000, Łódź 315.000, Westham 314 000, Lizbona 308.000, Sztokholm 302.000, Czun-King 300.000, Palermo 294.000. Frankfurt 288 000, Brandford 292.000, New-Orleans 287.000, Detroit 286.000, Milwaukee 285,000, Ryga 283.000, Antwerpja 282.000, Lucknov 273 000, Norymbergja 261.000, Bordeaux 257.000, Ning-po 255.000, Takau 250.000 mieszkańców.

IV. Miast, liczących 100.000 mieszkańców, jest razem 184, a mianowicie: w Europie 95, w Azji 52, w Afryce 4, w Ameryce 31, w Australji 2.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 21 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 634 75, Akcje węg. Zakl. kred 642·—, Akcje Anglobanku 269· —, Akcje Unionbanku 531 —, Akcje Laenderbanku 402 —, Akcje Bankvereinu 446·—, Akcje Bodencredit 852·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 635 —, Akcje kolei połudn. 90·—, Akcje tramw. lit. a) 238·—, lit. b) 234·—, Akcje kolei Elbethal 476·—, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 416 50, Akcje Rima Muranji 443·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1.590, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 285·—, Oblig. węg. indemn. 92 45, Renta majowa 99 05, Austr. renta koron. 95·80, Węgierska renta koron 93·10 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·20, 4 proc. listy Banku kraj. 9? —, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·50, 4 proc. listy Banku hipot. 89 50; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·35, 5 proc. listy Banku hipot. 109· —, 4 proc. Gal. oblig. propin. 93 75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r 92·60, 4 proc pożyczka m. Lwowa 87 75. Losy tureckie 99 50, Marki 117·15, Ruble 253 25

— **Wiedeń** 21 sierpnia. Kursa giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 254·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc 254·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 51?·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 257·50: Węg. Banku hip po 100 zł. 4 proc. 242·50; Pożyczka serb. pren. po 100 fr. 3 proc. 81·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 99·25 *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 391·—; Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 74·50; Pożyczka m. Lublany 3? zł. 61 75; Ofen 40 zł. 158·50; Palffy 40 zł. m. k. 161·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 48·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 219 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 78·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 238·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 393·—.

— **Wiedeń** 21 sierpnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·60 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. —·— do

kiedy im się powiodło, nie myślał obniżać wartości zwycięstwa, które z takim przyszło mozołem. Był pewny, że stanowisko jego zmieni się i zawczasu sobie układał, co powie Edwardowi, gdy pójdzie do niego prosić o rękę Marji. Tylko czy ona go kocha? Jeżeli nie, to znaczy, że kocha innego, a tym innym może być tylko Robert. Biada mu wtedy! Wie on co warta pomoc Cyprjana, wtedy się przekona, czem jest jego nienawiść; miał w nim dotąd sprzymierzeńca, wtedy będzie miał wroga.

XIV.

Pomyślne wiadomości z Valdurji nadeszły do Londynu w tej chwili, kiedy „Sulphur Society", zniechęcone dostarczaniem pieniędzy na bezowocne próby i doświadczenia, postanowiło wysłać technika, któryby na miejscu przekonał się o istotnym stanie rzeczy. Pan Black mimo to nie zaniechał zamiaru podróży, tylko pojechał z innemi instrukcjami i w innem usposobieniu: pierwej polecono mu przerwać roboty, teraz, na zasadzie sprawozdania Roberta, dawano upoważnienie do prowadzenia ich na szerszą skalę. Prócz tego miał zwiedzić sąsiednie kopalnie siarki i w razie gdyby przedstawiały jakąś korzyść dla towarzystwa, nabyć je od dotychczasowych właścicieli.

Pan Black nieraz już przebywał Atlantyk dla zapoznania się z amerykańskiemi kopalniami, ale nigdy jeszcze nie zwiedzał Europy i nie był w kraju, gdzieby mówiono inaczej, jak po angielsku. Pierwsza podróż po kontynencie przyniosła mu gorzkie rozczarowanie: wyobrażał sobie, że gruntownie posiada obce języki, tymczasem we Francji przekonał się, że nie umie po francusku, w Niemczech nikt nie rozumiał jego niemczyzny, a we Włoszech jeszcze było gorzej. Co to będzie, skoro przyjedzie do Valdurji? jakim sposobem wytłumaczy o co chodzi?

— Cyprjan jest godnym lepszej i piękniejszej niż ja żony. Tyle jest w okolicy ładnych i posażnych dziewcząt, które przyjęłyby go z otwartemi rękoma, dlaczegóż koniecznie upiera się, żebym ja za niego poszła?

— Czy to ostatnie słowo pani?

— Ostatnie i stanowcze.. Proszę, nie nalegaj pan dłużej, — błagała Marja przez łzy — co zawiniłam, że mnie tak dręczysz niemiłosiernie?

— Panno Marjo, mówiłem dlatego tylko, że pragnę twego szczęścia, pragnę okazać ci wdzięczność za wszystko dobre, jakiego od ciebie doznaję.

— Dzięki za te słowa — odparła wzruszona Marja — ale jeżeli tak jest istotnie, czy będziesz mnie pan bronił przed Cyprjanem, gdyby się okazała tego potrzeba?

— Możesz pani zawsze liczyć na mnie.

Ta rozmowa sprawiła silne wrażenie na Robercie.

— Dziwna dziewczyna — myślał schodząc do kopalni — nie kocha Cyprjana, zamąż iść nie chce, czyżby jakaś tajemnicza miłość?... Ale dla kogo, na Boga?... W każdym razie przyjaźń nasza z Cyprjanem skończona, nikt mu już nie wybije z głowy śmiesznych jego podejrzeń... Nie wiem istotnie, dlaczego popierałem jego sprawę... Co mnie może obchodzić szczęście Cyprjana? Nie, Marja warta lepszego losu; jeżeli brat nie potrafi jej obronić, ja tu będę... Dosyć, że niedługo pewnie staniemy z Cyprjanem na stopie wojennej; a szkoda, teraz więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam zgody i jedności.

Nie sprawdziły się przewidywania Roberta: Cyprjan był wprawdzie posępniejszy i bardziej milczący niż zwykle, ale unikał wszelkiej wzmianki o Marji. Sam rozumiał, że chwila, w której toczy się straszna walka z siłami natury, nie nadaje się do wszczynania sporów miłosnych; trzeba czekać końca: albo zwycięstwo uwieńczy ich trudy, a wtedy i on zajmie inne stanowisko, albo też nastąpi klęska, której skutków

—·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·— do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 21 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199·60, Staatsbahny 185·75, Disconto Comandit 174·40, Berlińskie Tow. handl. 137·—, Laura 187·25, Bochumery 168 25, Kolej połud. wschodnio-pruska 83·60, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 102·—, Kolej Meridionalna 184·60, Losy tureckie 100·90, Renta włoska 98·25, „Harpener" kopalnie węgla 155·50, Kolej Marienburg-Mławka 70·80, Konsolidation —·—, Lombardy 21·90, Kolej Henry 87·50, Niemiecki bank narodowy 99·—, Kanada Profered 106·75; Akcje żeglugi hamburskiej 119 10.

Berlin 21 sierpnia Austr banknoty 85 35; spirytus —·—.

— **Paryż** 21 sierpnia 3% renta 101 70; mąka 27 90.

— **Frankfurt** 21 sierpnia Austr. kredyty 199 30, Kolej państw —·—; Laura 187 — Disconto 174 80; Alpiny —·—.

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal

Administracja polityczna Galicji w świetle prawdy przez Gryfa (drugi nakład cena 1 kor.) Główny skład w księgarni Polskiej we Lwowie. 793

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.

Basen (wielka pływalnia) w Zakładzie kąpielowym św. Anny (ul. Akademicka l. 10) otwarty **dla panów** od godz. 6—9 rano i od 12 w poł. do 8 wieczorem; **dla pań** od godz. 9—12 w południe. W niedzielę i święta basen otwarty tylko dla panów od godz. 6 rano do 3 po południu. Lekcji pływania udziela egzaminowany nauczyciel. Kąpiel 25 ct w abonamencie 20 ct.

Bardzo dobre umieszczenie we Lwowie dla uczniów szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Tabińska, Jaremcze. 773

Bonę Niemkę i Francuzkę (superieur), poleca biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzna 7. 787

Cztery i pół korony kosztuje razem z przesyłką promesa na 3 prc. Bodenlos drugiej em. Ciągnienie 5-go września. Dom bankowy WIKTOR CHAJES i Sp. we Lwowie Sykstuska 8. 791

Fortepian krótki i pianino sprzedam tanio Kopernika 14. 799

Inżynier i praktyczny budowniczy podejmie się zarządu domów. Zgłoszenia pod A. M. do Administracji „Dziennika Polskiego". 803

Kaleka bez dachu i chleba, niemogący znaleść żadnego zajęcia, prosi litościwe serca o pomoc i wsparcie. Łaskawe datki pod adresem: Mikołaj Sztanbach, ul. Blacharska l. 5. 800

Kandydat notarjalny z egzaminami, rutynowany, poszukuje posady od 1 września b. r. Zgłoszenia: Artur Tyszecki, Kozowa. 798

Krótki czas! Resztki z materji damskich, sprzedają bardzo tanio F. KORNECKI i Sp. we Lwowie pasaż Hausmanna. 789

Mleko świeże po 10 ct za 1 litr, śmietankę po 28 i 36 ct. za 1 litr, dostarcza codziennie do mieszkań w zamkniętych naczyniach Mleczarnia przeworska, Lwów Hetmańska 8, Telefon 612. 797

Od 1 września uczę kaligrafii pisma polskiego, niemieckiego, rondowego, faktury etc za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod: „Finis coronat opus" poste restante Podzamcze". 801

Panienka, która skończyła siódmą klasę i kurs handlowy, a pragnie dalej kształcić się w zakresie buchalterji, zwraca się do litościwych serc P. T. Publiczności, aby choć w części, małymi datkami przyczynili się do ukończenia tej nauki. Łaskawe datki proszę posyłać na ręce Administracji.

Poszukuje się buchaltera z pięknem pismem do prowadzenia ksiąg handlowych i do załatwiania korespondencji polskiej i niemieckiej. Bliższa wiadomość w handlu J. FRIEDRICH i A. BEACOCK Lwów, ul. Hetmańska l. 4. 788

Poczta Witków nowy III. bez telegrafu, potrzebuje stałej ekspedytorki 780

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego. przez F. W wyżła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Pomieszkanie z ładnym widokiem i z dobrą zdrową wodą wodociągową są w narożnej kamienicy róg ul. Św. Antoniego i ul. Łyczakowskiej od 1 Września do wynajęcia. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i 2 pokoje z kuchnią. Bliższa wiadomość u dozorcy pod l 1 ul. Św. Antoniego. 790

Realność zaraz do sprzedania w pięknem i suchem miejscu pod budowę willi lub kamienicy. — Krzyżowa 56. wiadomość tamże. 741

Student szuka stancji. Zgłoszenia z podaniem warunków adresować: „Monkir" poste restante Podzamcze. 802

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Smigusa" (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża,* powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowidza,* powieść z francuskiego (25 arkuszy druku). cena 40 ct. *O Męża,* powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

Stancja dla uczniów szkół średnich. Zdrowy wikt, wygodne pomieszczenie, troskliwa opieka i nadzór męzki (akademika) zapewnia się. Wiadomość: ulica Żulińskiego 11 A, drzwi 11. 784

Uczniowie szkół średnich znajdą umieszczenie odpowiedne i korzystne. ARTUR MARIE, profesor szermierki, ul. Pańska 17, I. piętro. 794

Urząd pocztowy w Boryni przyjmie praktykanta za poręką. 785

Wdowiec lat 46, na stałej dekretowej posadzie z płacą 2.000 koron rocznie, dla braku znajomości poszukuje panny lub wdowy z posagiem 4.000 kor. — Zgłoszenia pod: K. L, poste restante Lwów, główna poczta. 748

Wdowa po wyższym urzędniku przyjmuje na stancję panienki z dobrego domu. W miejscu fortepian, konwersacja francuska. Udziela również lekcyj muzyki i języka francuskiego. Ul. Hofmana l. 12 II p, przez ganek na prawo.

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia, II piętro ul. Halicka l. 5. 772

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M Schmitta i Sp.

przewidzieć trudno; w razie jednak niepowodzenia Arconti nie będzie mógł zostać w Valdurji, gdyż na niego spadnie odpowiedzialność. Tymczasem Cyprjan pracował z największym zapałem, nie cofał się przed żadnym wysiłkiem, przed żadnem niebezpieczeństwem, a Robert, oceniając jego energję i wytrwałość, bolał w duszy, że taki człowiek jest jego wrogiem.

Zwyciężyli nakoniec! Szczęście uśmiechnęło się do nich, jakgdyby chciało im wynagrodzić ciężkie trudy i tylokrotne zawody. Nowy sposób wytapiania siarki, przy którym Robert obiecywał zaoszczędzić 30 procent paliwa, powiódł się jaknajdoskonalej; jednocześnie z nowej galerji, dającej dotąd nader skąpe rezultaty, zaczęto wydobywać rudę w wielkiej ilości i w najlepszym gatunku.

Radość zapanowała w dolinie; kopalnie Valdurji, które z powodu małych zysków nieraz już miały być zamknięte, mogły teraz liczyć na świetną przyszłość i zapewnić życie licznej ludności górniczej. Ci, którzy najwięcej potępiali Roberta, teraz największy okazywali zapał; imiona Roberta Arconti i Cyprjana Regoli były na wszystkich ustach, nikt się więcej nie cieszył z tego tryumfu jak poczciwy Edward Selmi. Szlachetnej jego duszy nie kaził najlżejszy cień zawiści; jeżeli kto chciał jemu przypisywać część zasługi, żywo protestował przeciw temu.

— Niczem się nie przyczyniłem do tego — mówił — mam zasługę, żem powołał do Valdurji inżyniera Arconti. Gdyby nie on, nie bylibyśmy nigdy osiągnęli świetnych rezultatów. Cyprjan jest dzielnym chłopcem i był wielką pomocą Arcontiemu, ale na własną rękę nie dokonałby niczego. Robert wszystkiem kierował i o wszystkiem myślał; o! ten ma dobrą głowę.

Edward był istotnie dumny z Roberta, którego kochał jak brata. Gdyby Robert mógł się pozbyć upodobań i zwy-

czajów miejskich, gdyby nie miał narzeczonej w Mediolanie, jakże byłoby im tu dobrze razem!

Trudno opisać radość Marji. Ona także dzieliła obawy, które towarzyszyły tej długiej i mozolnej walce, była wtajemniczona w wątpliwości Roberta, musiała go bronić przed wszystkimi, dodawać mu odwagi, pocieszać i umacniać. Myśl, że w razie niepowodzenia, będzie zmuszoną opuścić Valdurją, smutkiem i trwogą przejmowała jej serce. Wiedziała, że jest dla Roberta obojętną, ale mimo to, byłoby jej niewymownie przykro utracić tego przyjaciela. Czy uczucie, jakie miała dla niego, było istotnie tylko przyjaźnią? Marja wmawiała w siebie, że tak jest, nie śmiąc nawet w myśli posunąć się dalej. Zresztą i ta przyjaźń skończy się niebawem; Robert odjedzie i zapomni, ona zostanie sama; jedyną jej pociechą, jedyną osłodą życia będą wspomnienia...

Tymczasem Robert ani myślał wyjeżdżać z Valdurji. Honor i ambicja nie pozwalały mu opuszczać kopalni, dopóki wszyscy nie będą doskonale obeznani z nowemi zmianami. Trzeba było do tego najmniej kilku miesięcy, ale cóż znaczy kilka miesięcy dla młodego człowieka, który ma piękną przyszłość przed sobą?

Wśród ogólnego chóru pochwał i uniesień, jedna tylko fałszywa odzywała się nuta: stara Gertruda, na wzór trojańskiej Kassandry, przepowiadała cały szereg klęsk i nieszczęść, które spaść miały na biedną Valdurją. Wszystkiemu był winien ten intrygant, ten zarozumiały pyszałek, który zjawił się nie wiadomo skąd. ażeby kopalnię przewrócić do góry nogami; nawet Cyprjana potrafił omanić, nawet Cyprjan wynosi go pod obłoki. Nienawidziła ona co raz goręcej młodego inżyniera, sama nie wiedząc dlaczego.

Cyprjan ruszał ramionami, słuchając proroctw matki, gdyż pomimo niechęci, jaką czuł dla Roberta, umiał ocenić jego rozum, naukę i zdolności. Pomagał mu szczerze w trudnem zadaniu, jakie podjęli na przekór wszystkim, a teraz